

# Abramowicz, Andrzej

---

## Adolf Pawiński w Citania de Briteiros

---

Światowit 1 (42)/Fasc.B, 15-20

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Adolf Pawiński w Citânia de Briteiros

(Pl. 1-2)

Dość powszechnie znane są zainteresowania archeologiczne Adolfa Pawińskiego (1840-1896), wybitnego historyka i archiwisty, wykładowcy najpierw w Szkole Głównej w Warszawie, a potem profesora w rosyjskim Uniwersytecie Warszawskim (ABRAMOWICZ 1967: 156, 162, 168; OLSZEWSKI 1978: 11, 15; BARDACH 1980: 407-412; ABRAMOWICZ 1991: 56, 61-62, 96; KOLENDO 1993a: 112-118, 131-134; KOLENDO 1993b: 141; KOLENDO 1993c: 16-18, 24-25). Znany też jest jego udział w archeologicznych kongresach naukowych i słusznie J. Kolendo podkreślił jego zasługi jako łącznika między nauką polską a nauką światową (KOLENDO 1993c: 17). W dobie globalizacji nauki, podkreślania jedności nauki europejskiej i łączności z nią nauki polskiej postać Pawińskiego zasługuje na szczególną uwagę.

W niniejszym opracowaniu chcę zająć się wyprawą warszawskiego profesora do Lizbony na dziewiąty Congrès international d'anthropologie et d'archéologie préhistoriques, który odbył się we wrześniu 1880 r. (CONGRÈS... 1884), a właściwie wycieczką pokongresową, która zawiadła kongresistów na stanowisko potem żywo komentowane w nauce europejskiej. Dodatkowym powodem wyboru tego wydarzenia było istnienie źródła, które chyba jeszcze w Polsce nie było przywoływane.

Sam kongres w znacznej mierze był poświęcony zagadnieniu istnienia człowieka w trzeciorzędzie i zagadnieniu to znalazło odbicie w drukowanych o nim relacjach Pawińskiego (PAWIŃSKI 1881: 27-43, 44-68; PAWIŃSKI 1882: 98-111). Drugim polskim uczestnikiem kongresu był Jan Zawisza (1822-1887). Obaj przedstawili referaty. Pawiński mówił *Sur les cimetières de l'âge du fer en Pologne, avec ou sans incinérateur*, a Zawisza przedstawił temat *Le quaternaire en Pologne dans La Caverne du Mammouth*. Pawiński dodatkowo przedstawił *au nom les auteurs absents, une magnifique carte archéologique de la Prusse occidentale et des parties contiguës du grand - duché de Posen* (CONGRÈS... 1884: 51, 201-202). Chodziło niewątpliwie o znaną mapę archeologiczną G. Ossowskiego (OSSOWSKI 1881). Sam zreferował to w sposób następujący: „Na stole prezydialnym ukazała się mapa archeologiczna Prus zachodnich, wydana staraniem i nakładem ś.p. Zygmunta Działowskiego, byłego prezesa Towarzystwa naukowego w Toruniu, za wcześniej zgasłego dla kraju i społeczeństwa. Mapę ułożył i nakreślił według swych badań pan Godfryd Ossowski. Wykonanie mapy, jej pomysł, oraz użyte w niej znaki zyskały, o ile nam się słyszeć dało, powszechne uznanie. Żałowano tylko, że się jeszcze nie ukazała książeczka

czyli wstęp, który ma objaśnić i wskazać szereg odkryć archeologicznych, już dokonanych w Prusach zachodnich, w ciągu ostatnich lat kilku” (PAWIŃSKI 1881: 138-139).

Zygmund Działowski (1843-1878), faktyczny twórca Towarzystwa Naukowego w Toruniu, był zaprzyjaźniony z Pawińskim, to on ściągnął z Wołynia Ossowskiego, finansował jego badania i wydał słynną mapę Prus Królewskich. Działowski wydał również Ossowskiego mapę geologiczną Wołynia (MAŃKOWSKI 1948: 74). Ją też zaprezentował Pawiński kongresowi, wśród innych dzieł Ossowskiego. „Na tymże stole – pisał – złożono również inne prace pana Ossowskiego, jak n.p. rzecz o jaskiniach świeżo pod Krakowem odkrytych i zbadanych, które tyle materiału dostarczyły dla historii przeddziejowego człowieka w okolicach nad Wisłą. Żałowano wielce, że brakło tu krótkiego, treściwego przekładu francuskiego. Geologowie również pilnie przypatrywali się mapie przysłanej przez tegoż pana Ossowskiego, a przedstawiającej stosunki geologiczne Wołynia” (PAWIŃSKI 1881: 139).

O wystąpieniu Zawiszy zanotował: „Pan Jan Zawisza z Warszawy, wybrany do komitetu wiceprezesów kongresu, przedstawił kilka fotografii przedmiotów znalezionych przez się w jaskini mamuta około Ojcowca, jakniemniej udzielił kilka spostrzeżeń co do guzów, tworzących się na powierzchni krzemieni przy ich łupaniu” (PAWIŃSKI 1881: 139). W materiałach wydanych po kongresie znajdujemy, iż w dyskusji po tym wystąpieniu zabierali głos Evans i de Mortillet (CONGRÈS... 1884: 202).

Własne wystąpienie scharakteryzował następująco: „Wreszcie autor listów niniejszych zabrał głos, przedstawiając treściwie dwa rodzaje grzebania zmarłych na cmentarzach pogańskich w Polsce, spotykane jednocześnie. Mówił o paleniu ciał i chowaniu popiołu w urnach, tudzież o grzebaniu zwłok bez palenia, w epoce żelaza, w epoce na pół chrześcijańskiej. Wspomniał wreszcie cmentarzyska zbadane przez siebie w tym właśnie rodzaju w Kamocinku, tudzież w Sławęcinnie w Łęczyckiem” (PAWIŃSKI 1881: 140). Jego sądy o stanowiskach, które badał, odbiegają od dzisiejszej wiedzy o nich, ale są uwarunkowane ówczesnym stanem wiedzy (KOSTRZEWSKI 1949: 78; Kolendo 1993c: 16, 24).

Nadszedł dzień wycieczki pokongresowej, było to pierwszego października. Specjalny pociąg przewiózł uczestników do Bragi, skąd różnymi pojazdami pojechano dalej. O celu wyprawy czytamy, iż było to „aby w gronie kilkunastu członków kongresu zwiedzić i zbadać w Citanii wielkie zabytki przedhistoryczne, jakies grody i warownie” (PAWIŃSKI 1881: 227).

Dojechali do wsi Caldas, gdzie zostali przyjęci muzyką, raketami i wystrzałami z dubeltówek i dalej do stóp góry, na której zobaczyli zwałiska. Pisze Pawiński: „Wita nas tu senhor Martins Sarmento, właściciel owej góry. Ma on obok posiadłość ziemską i własnym nakładem prowadzi od lat już kilku poszukiwania bardzo kosztowne, oddając się z poświęceniem prawdziwym pracy archeologicznej. On też jest naszym gospodarzem. Świat naukowy zna Cytanię, zna także i właściciela tych prastarych zabytków. Ale z dniem każdym wychodzą na jaw z łona ziemi coraz nowe szczątki, coraz jaśniej występuje charakter, zarys zewnętrzny tego rozległego grodu z granitowego kamienia. Więc skorzystał pan Sarmento z okoliczności wiecu archeologicznego i zaprosił kongresistów całej Europy, aby zobaczyli, zbadali i rozwiązali ciekawą zagadkę co do powstania, celu i przeznaczenia tej mniemanej Cytanii” (PAWIŃSKI 1881: 249).

Francisco Martins Sarmento (1833-1899) był znakomitym archeologiem i etnologiem portugalskim, do dziś wzbudzającym zainteresowanie historii archeologii. Jego pamięć kultywuje i jego zbiorami się opiekuje Sociedade Martins Sarmento w Guimaraes. Towarzystwo to, pod redakcją Mario Cardozo, wydało m. in. olbrzymi tom listów, które wymienili Sarmento i Emil Hübnér (1834-1901), znany epigrafik. O spodziewanej wizycie członków kongresu jest wzmianka w liście Sarmento do Hübnera z dnia 5.IX.1880 r. oraz aluzje w dalszych, towarzyszą im interesujące materiały i komentarze M. Cardozo, do których za chwilę wrócimy (CARDOZO ed. 1947: p. XV, 68, n. 13 na p. 74).

Zaczęło się bolesnym, bo w szalonym upale, podejściem na szczyt góry, towarzyszyły mu – w pierwszej fazie – wrzuszające szeregi miejscowych dziewcząt sypiących kwiaty. „Pot kroplisty lał się z nas strumieniem” – pisał dalej Pawiński – „Już najsilniejsi nawet ustawali. Znalazł się na szczęście jeden jedyny osieł czy koń, na którego wsadzono sędziwego towarzysza naszego, senatora Henri Martina” (PAWIŃSKI 1881: 253). Henri Martin (1810-1883) to znany francuski historyk i polityk, profesor Sorbony, republikanin, autor m. in. *Histoire de France* (1833-1836). W twórczości swej wykazywał zainteresowania starożytnicze, w tym tradycjami celtyckimi. Można się z uśmiechem zapytać, czy Legia Honorowa, którą dostał potem Sarmento, nie miała czegoś wspólnego z tym osłem? (CARDOZO ed. 1947: p. XIV).

Czytamy dalej: „W połowie drogi opasuje górę szereg wielkich głazów, stanowiących pewien rodzaj wieńca z kamieni. [...] W jej wyższej części i w ogóle na całej powierzchni, utworzyła się mniej lub więcej gruba warstwa ziemi szarej, która pokryła wszystko cokolwiek na sobie dźwigało wzgórze. Nim pan Sarmento rozpoczął swe poszukiwania, spoza skorupy zewnętrznej niewiele co się na obliczu góry ukazywało” (PAWIŃSKI 1881: 254-255).

Cóż dalej zauważył nasz uczonec? „Dziś już, po kilku latach pracy, inny przedstawia się widok. Płaski szczyt góry, zajmujący przestrzeń około trzech do czterech mor-

gów, oraz cała jej powierzchnia, zaczynając od krawędzi, na długość kilkunastu sążni w dół, ukazuje się w kształcie jakiegoś miasta, ulic brukowanych i przeróżnych domów, po których pozostały tylko fundamenta i części ścian. Widzimy najwyraźniej sterczące wały, niby łuki kół współśrodkowych, o krótszym, dłuższym i coraz dłuższym promieniu” (PAWIŃSKI 1881: 255).

Dalej zwrócił uwagę na technikę przeprowadzania prac: „Warstwami zbierano ziemię, zwożąc ją na dół, niekiedy zaś odwalano powłokę na dwa do 6 stóp grubości i w ten sposób uwydatnił się oryginalny kształt pomników dawnego budownictwa” (PAWIŃSKI 1881: 255). Kontynuując relację pisał następnie: „Strona zewnętrzna i wewnętrzna tych wałów jest jaknajstaranniej wybrukowana. Co kilkanaście kroków przerywa się szereg kamieni, stanowiących fundamenta domów, jak gdyby miejsce albo na drzwi, albo na jakąś ulicę. Poniżej tych współśrodkowych wałów, przedstawiających jakby łuki koła, ciągną się inne wały, niby podpory dla podtrzymania wyższych budynków. W miejscu gdzie stały domniemalne domy, znajdują się niezliczone odłamy przeróżnych wyrobów glinianych, najwięcej zaś dachówek, których widocznie używano do pokrycia budynku” (PAWIŃSKI 1881: 255-256). Dachówkom tym i innym zabytkom poświęcił kilka słów osobnych. „Są one bardzo szerokie, kwadratowe; na obu bokach rowki głębokie służyły do wstawiania jednej dachówki w drugą, a nad miejscami spojeń umieszczano inne, które były wypukłe. Tym sposobem dach stawał się istotnie nieprzemakalnym. Dziś już utworzyło się całe muzeum z tych szczątków przeróżnych. Wszystko to było wystawione na długich stołach dla ciekawych naszych oczu. Glinianych naczyń rozmaitego kształtu, garnków, mis, dzbanów, oczywiście potłuczonych, nie brak. Są także ślady szkła i żelaza. Niektóre kamienie świadczą o pewnych pojęciach o sztuce: są rzeźbione, a przedstawiają postacie ludzkie. Nawet napisy jakies na tych głazach się ukazują” (PAWIŃSKI 1881: 256).

Nasuwały się pytania. „Kto ten gród zbudował, w jakim celu te kamienne powystawiał wieżycy i domy? [...] nad którym łamali sobie głowy starożytnicy, nad którym zastanawiali się i kongresieści, o ile na to pozwalał skwar południowy i znużenie po podróży” (PAWIŃSKI 1881: 256).

Dalej mamy relację o próbach odpowiedzi i o dyskusjach na ten temat. „Snuły się więc na miejscu przeróżne domysły, zdania, systematy i teorie”. Miała swoich zwolenników opcja rzymska. „Niektórzy Rzymianom – czytamy – przypisywać zaczęli te olbrzymie budowle. Wprawdzie wspomina dziejopis z pierwszego wieku ery chrześcijańskiej, Walery Maximus, że na jakiejś wysokiej górze w Luzytanii leży gród Cytania i sławi dzielność i męstwo jego mieszkańców, ale zachodzi jeszcze pytanie, czy miał na myśli to mianowicie miasto kamienne, to właśnie siedlisko. Sama nazwa Citania nie zdaje się być jeszcze ustaloną” (PAWIŃSKI 1881: 256-257).

Jednak, jak się wydaje, przeważała opcja przed-



rzymska: „nie ulega wątpliwości – notował Pawiński, że nie jest ani osadą rzymską, ani pomnikiem budownictwa rzymskiego. Wszystko co pozostało: kamienie, rzeźby, napisy na nich, sposób budowania, rozkład gmachów – nie naprowadza na podobny wniosek, przeciwnie, wskazywać się zdaje, że to było siedlisko ludów pierwotnych, przed podbojem rzymskim” (PAWIŃSKI 1881: 257).

Tu następuje ciekawa informacja znajdująca potwierdzenie w interesującym dokumencie. Otóż dowiadujemy się, że „Najprawdopodobniejszym jest domniemanie, które wypowiedział na miejscu Henri Martin i zapisał do księgi pamiątkowej, jaką nam podał senhor Sarmento, abyśmy w niej pozostawili ręką własną ślady naszego pobytu i naszych zapatrywań” (PAWIŃSKI 1881: 257).

Księga ta się zachowała i dwie z niej strony opublikował w reprodukcji i transkrypcji wspomniany już M. Cardozo (CARDOZO ed. 1947, między p. 72 i 73). Nim przejdziemy do tego dokumentu powróćmy jeszcze do relacji Pawińskiego o poglądach Henri Martina. „Przypuszcza francuski historyk i archeolog, że to było dzieło Iberów – pierwotnych ludów pyrenejskiego półwyspu – i służyło za warownię w czasie najazdu sąsiednich wojowniczych plemion” (PAWIŃSKI 1881: 257).

Co do tego były też wątpliwości. „Na tej wysokiej, skalistej, nagej górze ani drzewa nie ujrzyysz, ani żadnej roślinności. Brak wody najzupełniejszy. Jakże więc przypuszczać, że ludność mogła się tu trzymać dłużej w obronnym stanowisku, wobec najazdu nieprzyjacielskiego, będąc odcięta od rzeki, źródła lub studni?” (PAWIŃSKI 1881: 257-258). Późniejsze badania dowiodły, że znajdowało się tu źródło, obecnie wyschnięte (CARDOZO 1987: 73).

Nie brakło innych przypuszczeń. „Mówili jedni o świętych miejscach, o ofiarnych ołtarzach, inni o handlowym mieście” (PAWIŃSKI 1881: 258). Sam Pawiński powstrzymuje się od wydawania sądu, ale przytacza zdanie Anglika J.F. Crawforda zawarte w książce o Portugalii. Prawdopodobnie chodzi o pozycję *Portugal, Old and New*, London 1880. Crawford sądził, że Citânia była rodzajem grodu refugialnego, a właściwie zespołem kamiennych stodół, gdzie mieszkańcy okolicy trzymali i bronili swój dobytek, którego pilnowali stróże, po których zostały skorupy potłuczonych naczyń oraz żarna, na których mieli zboże. W końcu Pawiński konkluduje: „Sposób ten objaśniania jeżeli nie trafia w samo jądro rzeczy, zawsze jest ciekawy. Trzeba by jednak dokładniej znać całą okolicę, żeby podobną hipotezę albo obalić, albo wzmocnić”. Niewątpliwie był zafascynowany miejscem: „Cokolwiek powie starożytnicza nauka o tych znaleziskach, które zwałiskami uczynił czas wszystko niszczący, zawsze z zaciekawieniem wielkim wpatrywałam się w te ulice zabrukowane, w te fundamenta mniemanych gumien i nowy zachowaliśmy w pamięci przyczynę do znajomości prastarej cywilizacji rodu ludzkiego i środków, za pomocą których pierwotne plemiona starały się zadość czynić swym potrzebom” (PAWIŃSKI 1881: 259).

Fascynację podzielali inni uczestnicy wycieczki.

Dowodem strony księgi pamiątkowej, do której się wpiśywali. Pochodzą one z archiwum Sociedade Martins Sarmento w Guimarães, są formatu 270 x 400 mm. Pierwszy wpis, w języku francuskim, w moim tłumaczeniu brzmi następująco:

„Członkowie międzynarodowego kongresu archeologii i antropologii prehistorycznych w Lizbonie 1880 zgromadzeni pierwszego października 1880 zwiędzili z najwyższym zainteresowaniem ruiny odkryte i badane przez P. Sarmento i wyrażają jednocześnie swe zadowolenie i podziw dla prac, których dokonał”. Podpisał się João de Andrade Corvo, prezes kongresu lizbońskiego, były minister marynarki, niegdyś profesor i dyrektor ogrodu botanicznego, członek portugalskiej Akademii Nauk.

Następnie wpiśał się Henri Martin: „Odjeżdżam stąd zdumiony, olśniony tym co widziałem: co to za miasto nieznanne, które ukazuje się nam nagle na szczycie tych gór? Zajęte przez Rzymian w epoce względnie nowoczesnej, było długo [zajęte] przez Celtów jak wskazuje ceramika całkiem analogiczna do tej z Galii i z Wysp Brytyjskich; ale co tu było przed Celtami? Nie byli [przecież] założycielami? Ten wielki rzeźbiony kamień i wszystkie inne rzeźby tak nadzwyczajne, czyje są? Czy Pelazgowie są pierwszymi założycielami Citanii? Zdaje się, że jest tutaj wiele wskazówek i w rzeźbach całkiem orientalnych i, przynajmniej częściowo, w układach. Jest tu jeden z najbardziej interesujących problemów archeologii europejskiej”. Wielki rzeźbiony kamień to tzw. „Pedra Formosa”, uważana obecnie za stelę nagrobną (CARDOZO 1987: pl. XV). Henri Martin wpiśał się potem jeszcze raz.

Jako trzeci podpisał się Giovanni Capellini (1833-1922), zasadniczo geolog, o zainteresowaniach starożytniczych, prezes kongresu archeologiczno-prehistorycznego w Bolonii, w 1871 r. (LIPPI BONCAMPPI 1975: 489-491).

Czwarty wpiśał się po hiszpańsku Juan Vilanova y Piera (1821-1893), geolog, paleontolog, prahistoryk, nazywany „Padre de la Prehistoria española” (ENCICLOPEDIA UNIVERSAL... 1929: 1223-1224). Ówczesne stosunki między Hiszpanią a Portugalią były napięte i tylko on przyjechał na kongres z Hiszpanii. Wpiśał się oficjalnie jako „Delegado del Gobierno español” składając gratulacje panu Sarmento.

Na piątym miejscu jest francuski wpis znanego antropologa Rudolfa Virchowa (1821-1902). Przedstawia się w nim jako profesor z Berlina w Niemczech i gratuluje p. Sarmento pięknych odkryć „w tym starożytnym regionie swych rodaków Swewów”.

Dalej podpisał się Émile Cartailhac (1845-1921), m. in. autor książki *La France préhistorique* (1889), od 1868 r. redaktor „Matériaux pour servir à l'histoire de l'homme”, od 1880 wykładowca prehistorii na Wydziale Nauk na Sorbonie w Paryżu (LAMING-EMPERAIRE 1964: 185, 204, 206, 208-209). Jego wpis jest właściwie jednym wykrzyknikiem: „Chciałbym spędzić tu przynajmniej tydzień!”



Pod nim figuruje francuski wpis É. Magitota: „Całkowicie podzielałam uczucia wyrażone przez naszych kolegów”. Dr Émile Magitot był chirurgiem-dentystą i interesował się antropologią oraz archeologią i pisywał na te tematy, był już na kongresie antropologiczno-archeologicznym w Sztokholmie w 1874 r.

Kolejny zapis nie jest podpisany: „Muzeum Guimet z Lyonu pozdrawia Muzeum Martins Sarmento w Citanii”. Można sądzić, że wyszedł spod pióra samego Émila Guimeta (1836-1918), przemysłowca, archeologa i muzyka francuskiego, który założył w 1879 roku w Lyonie muzeum swego imienia, przeniesione w 1884 do Paryża, a od 1945 stanowiące dział azjatycki Luwru.

Dalej idzie wpis: „G. Pouchet również dziękuje Panu Sarmento”. Chodzi chyba o Georgesa Poucheta (1833-?), medyka i anatoma związanego w 1865 r. z Muséum d'histoire naturelle de Paris, albo o dr Henri Ch. Georgesa Pouchet, autora publikacji *Des Études anthropologiques*, Versailles 1867.

Potem podpisał się „Dr Langerhans de Berlin”, bez żadnych dodatków. Jest takie nazwisko wymienione przez H. Gummela (GUMMEL 1938: 235, n. 3).

Ostatni na stronie figuruje „Professeur Alfred Giard, de Lille”, najprawdopodobniej przyrodnik francuski (1848-1908). Profesor zoologii najpierw w Lille, potem w Paryżu (KREBS 1982: 1434-1439).

Następną stronę rozpoczyna Portugalczyk Aniceto dos Reis Gonçalves (1840-1914), jeden z gospodarzy kongresu, jego sekretarz, filolog i fonetyk (GRANDE ENCICLOPEDIA, vol. XII, 569-570). To między innymi jemu dedykował swą książkę o Portugalii Pawiński, zaprzyjaźniwszy się z nim. Gonçalves wpisał się po francusku: „Podziwiam talent i wytrwałość P. Martinsa Sarmento, gratuluję rezultatów i dziękuję za gościnność”.

To właśnie pod nim wpisał się Pawiński: „Attiré par l'importance des découvertes a Citania, je viens d'un pays bien éloigné d'ici pour admirer et étudier ces monuments du passé. Adolphe Pawiński, professeur à l'Université à Varsovie” (Przyciągnięty przez ważność odkryć w Cytanii, przybywam z kraju bardzo oddalonego stąd, aby podziwiać i studiować owe pomniki przeszłości”.

Poniżej czytamy: „AEMVLE, SIQVI POTES, NOSTROS IMITARE LABORES. Napis znaleziony w Algierii na ruinach nieznanego miasta i który zdaje się uczyniony dla tak znakomych prac P. Sarmento”. Podpisał się J. de Laurière, najprawdopodobniej Jules de Laurière pisujący na tematy archeologiczne i dotyczące historii sztuki, interesujący się inskrypcjami.

Dalej jest wpis w języku angielskim panów Charlesa Harrisona, który przedstawił się jako członek „de la Société des Antiquaires en Grande Bretagne” oraz Ameliausa Francisa Warda Beauclerka. Nie zdołałem ich bliżej określić. Brzmi on: „Musimy podziękować P. Sarmento za jego gościnność. Ze swych naukowych wykopalisk pokazał nam okazy roboty późno-fenickiej importowane prawdopodobnie przez Oporto i okazy późniejsze cywilizacji

rzymskiej, jak także z okresu wczesnoprzehistorycznego”.

Pod Anglikami po raz drugi zabrał głos Henri Martin: „Ponowne zbadanie kamieni z inskrypcjami skłania mnie aby dorzucić [jeszcze] jedno słowo: wyraziłem hipotezę pochodzenia pelazgijskiego i przedceltyckiego: rzeźby ornamentalne, których charakter mnie uderzał znajdują się na kamieniach, które noszą inskrypcje literami łańciskimi, gdzie imię boga galijskiego Camalusa powtarza się: te zestawienia symboliczne były więc jeszcze w użytku przez ludność północnego zachodu Iberii w epoce rzymskiej i nie dowodziłyby pochodzenia przedceltyckiego: co za pytania! lecz nic nie może pomniejszyć olbrzymiego zainteresowania Citanią”.

Tutaj Henri Martin wycofuje się ze swej hipotezy pelazgijskiej, obserwujemy więc żywą dyskusję, która jest w toku.

Poniżej występują kolejne podpisy: „Léonce de Quatrefages de Bréau, Ingénieur civil”, „Dr Adolf de Ceuleneer, Liège” i „Henri Nodet, Architecte”. Wydaje się, że Pawiński w swej książce o Portugalii pomylił Léonce de Quatrefagesa (PAWIŃSKI 1881: 22) ze znanym antropologiem Armandem de Quatrefagesem (1810-1892). Podpisany inżynier może być jego krewnym. Nie wyłączam, że obaj mogli być na kongresie, ale nie mogłem tego sprawdzić. Natomiast Adolphe Ceuleneer był historykiem i archeologiem belgijskim, m. in. autorem opracowania „Découverte d'un tombeau chrétien à Connixheim-les-Tongres” (1881?), zaś Henri Nodet prawdopodobnie autorem m. in. art. „Sur quelques églises romanes de la Charente-Inférieure” (1890).

Jeszcze niżej podpisali się „Em. Alglave, professeur à la Faculté de Droit, de Paris” i „X. Olin, professeur à l'Université de Bruxelles”. Pierwszy z nich Émile Alglave (1840-?) był ekonomistą po École de Chartres i zajmował się prawem merowińskim, potem był powołany na katedrę finansów na Wydziale Prawa w Paryżu i był znanym reformatorem podatków (PREVOST 1933: 1498-1499). Natomiast Xavier Olin, sądząc po jego publikacjach, był najprawdopodobniej prawnikiem.

Z kolei na stronie tej figuruje wpis w języku francuskim, który brzmi: „Chociaż nie wtajemniczony w te nauki niech mi będzie wolno dołączyć me gorące powinszowania i szczerze podziękuję P. Francisco de Morais Sarmento”. Podpisał się „Ricardo A. Wittnich”. Nie udało mi się zidentyfikować tej osoby.

Ostatni podpisali się: Joaquim Philippe Nery Delgado, Sebastião Philippes Martins Estacio da Veiga i Joaquim de Vasconcellos. Pierwszy z nich (1835-1908) był portugalskim inżynierem wojskowym, geologiem, profesorem wyższej uczelni i wiceprezydentem kongresu w Lizbonie (GRANDE ENCICLOPEDIA, vol. XVIII, 627-628). Był on jednym z adresatów dedykacji zamieszczonej na początku „Portugalii” Pawińskiego. Drugiego nie zdołałem zidentyfikować, natomiast ostatni, Vasconcellos (1849-1936) był znanym portugalskim erudyta, archeologiem, historykiem i historykiem sztuki oraz publicystą

i profesorem uniwersytetu. M. in. pisał o Citanii (GRANDE ENCICLOPEDIA, vol. XXXIV, 293-295).

Nie ma wątpliwości, że Citania na członkach wycieczki zrobiła olbrzymie wrażenie. Dalszym dowodem na to są odgłosy w różnych krajach i przedłużenie dyskusji na jej temat w wydawnictwach europejskich. Z uczestników kongresu zabierał jeszcze głos Henri Martin na łamach „Revue Archéologique” w 1880 i 1881 r. i Émile Cartailhac w „Materiaux pour l’histoire primitive et naturelle de l’Homme” też w 1880 r. W Belgii odezwał się Adolphe de Ceuleneer, w artykule *Fouilles faites par M. Sarmiento dans la Province du Minho, en Portugal* w „Bulletin de l’Académie d’Archéologie de Belgique” (1880). W Niemczech notujemy relacje Rudolfa Virchowa w „Zeitschrift für Ethnologie” (1880) oraz wersję francuską w materiałach pokongresowych. Całość bibliografii dotyczącej Citanii zestawia M. Cardozo (CARDOZO 1987: 95-106). Spora bibliografia, szczególnie dawniejsza, jest też przy haśle Citânia (GRANDE ENCICLOPEDIA, vol. VI, 890-893).

Sprawozdanie Pawińskiego z wycieczki do Citanii dobrze więc przystaje do nurtu zainteresowań ówczesnych i jest śladem jedności nauki europejskiej.

Obecnie Citânia de Briteiros zaliczana jest do „grodzisk”-„oppidów” iberoceltyckiej kultury *castro*. M. Cardozo pisał, że „mieszkańcy Citanii może tworzyli jedną z gałęzi autochtonicznego pnia preceltyckiego, który w VI wieku przed. Chr. podległ wpływowi kulturalnemu

i inwazji etnicznej Celtów” (CARDOZO 1987: 73). Sądził też, że stanowisko szczyt swej aktywności osiągnęło w latach 300-200 przed Chr., podległo silnej romanizacji na przełomie er i zostało opuszczone w końcu wieku III lub początku IV po Chr. Ostatnia moneta pochodząca ze stanowiska to moneta Konstantyna Wielkiego. Chyba w XI wieku zbudowano tu kaplicę pod wezwaniem S. Romão i powstał przy niej cmentarz.

Śledząc polskie tropy w Citanii dowiadujemy się, iż w 1930 roku znowu zjawiała się tu wycieczka, tym razem odbywającego się w Portugalii piętnastego *Congrès international d’Anthropologie et d’Archéologie préhistorique*, a z nią Eugeniusz Frankowski (1884-1962), znany etnograf i antropolog (CARDOZO 1987: 25, n. 2).

Ostatnio kulturą *castro*, ale na terenie Hiszpanii, nie Portugalii, zajmowali się archeolodzy z Uniwersytetu Łódzkiego, który w 1986 r. podpisał umowę o współpracy z Uniwersytetem Santiago de Compostela. Powstały artykuły: (J. KMIECIŃSKIEGO, M. KOWALCZYK, K. WALENTY 1991: 21-32; J. KMIECIŃSKIEGO, M. KOWALCZYK 1992: 63-89; T. GRABARCZYKA 1995: 91-95).

Tradycje zainteresowań archeologią powszechną warto podtrzymywać i warto powtarzać za Pawińskim: „zachowaliśmy w pamięci przyczynek do znajomości prastarej cywilizacji rodu ludzkiego i środków, za pomocą których pierwotne plemiona starały się zadość uczynić swym potrzebom”.

## Literatura

- ABRAMOWICZ A.  
1967  
*Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa
- ABRAMOWICZ A.  
1991  
*Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*, Warszawa-Łódź
- BARDACH J.  
1980  
Pawiński Adolf Stanisław, in: PSB, vol. XXV, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, p. 407-412
- CARDOZO M., ed.  
1947  
*Correspondência epistolar entre Emilio Hübner e Martins Sarmiento (Arqueologia e Epigrafia) 1879-1899*, Guimarães
- CARDOZO M.  
1987  
*Citânia de Briteiros e castro de Sabroso. Notícia descritiva para servir de guia ao visitante*, wyd. 10, Guimarães
- CONGRÈS...  
1884  
*Congrès international d’anthropologie et d’archéologie préhistoriques. Comte rendu de la neuvième session à Lisbonne, 19-29 Septembre 1880*, Lisbonne
- ENCICLOPEDIA UNIVERSAL...  
1929  
*Enciclopedia universal ilustrada europeo-americana*, vol. LXVIII, Madrid, p. 1223-1224
- GRABARCZYK T.  
1995  
*Badania archeologiczne w Hiszpanii*, Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica 19, p. 91-95



- GRANDE ENCICLOPÉDIA...  
*Grande Enciclopédia Portuguesa e Brasileira*, vol. VI, p. 569-570, 890-893, vol. XVIII, p. 627-628, vol. XXXIV, p. 293-295, Lisboa-Rio de Janeiro, s.a.
- GUMMEL H.  
 1938  
*Forschungsgeschichte in Deutschland*, Berlin
- KMIECIŃSKI J., KOWALCZYK M.  
 1992  
*Kultura castro oraz procesy celtyzacji i romanizacji na terenie Galicji w Hiszpanii*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica 17, p. 63-89.
- KMIECIŃSKI J., KOWALCZYK M.,  
 WALENTA K.  
 1991  
*Archeologia osadnicza w zastosowaniu do badań mikroregionu Graña (Galicja, Hiszpania)*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica 12, p. 21-32
- KOLENDO J.  
 1993a  
*Historia starożytna na Uniwersytecie Warszawskim do roku 1915*, in: Antyk w Uniwersytecie Warszawskim, J. Kolendo ed., Warszawa, p. 89-134
- KOLENDO J.  
 1993b  
*Tradycje archeologii klasycznej w Uniwersytecie Warszawskim*, in: Antyk w Uniwersytecie Warszawskim, J. Kolendo ed., Warszawa, p. 135-145
- KOLENDO J.  
 1993c  
*Archeologowie działający na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816-1915*, in: Dzieje archeologii na Uniwersytecie Warszawskim, S. K. Kozłowski, J. Kolendo eds., Warszawa, p. 9-27
- KOSTRZEWSKI J.  
 1949  
*Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań
- KREBS A.  
 1956  
*Giard Alfred-Mathieu*, in: Dictionnaire de biographie française, vol. VII, Paris, p. 1267-1268
- LAMING-EMPERAIRE A.  
 1964  
*Origines de l'archéologie préhistorique en France. De Superstitions Médiévales à la découverte de l'Homme Fossile*, Paris
- LIPPI BONCAMPI C.  
 1975  
*Capellini Giovanni*, in: Dizionario biografico degli italiani, vol. XVIII, Roma, p. 489-491
- MAŃKOWSKI A.  
 1948  
*Działowski Zygmunt*, in: PSB, vol. VI, Kraków, p. 74
- OLSZEWSKI H.  
 1978  
*Adolf Pawiński i jego dzieło*, in: Rządy sejmikowe w Polsce 1572-1795 na tle stosunków województw kujawskich. Opracował i wstępem opatrzył H. Olszewski
- OSSOWSKI G.  
 1881  
*Mapa archeologiczna Prus Zachodnich (dawniej Królewskich) z przyległymi częściami W. Ks. Poznańskiego. Na podstawie badań dokonanych w latach 1875-1878*, Kraków
- PAWIŃSKI A.  
 1881  
*Portugalia. Listy z podróży*, Warszawa
- PAWIŃSKI A.  
 1882  
*Człowiek w okresie trzeciorzędowej formacji*, Ateneum, fasc. 1, p. 98-111
- PREVOST M.  
 1933  
*Alglave Émile*, in: Dictionnaire de biographie française, vol. I, Paris, p. 1498-1499



Les Membres du Congrès. ethnographique et Dialectologique de  
 Montpellier, préparatoire de Lisbonne de 1880 réunis  
 le premier octobre 1880, ont vu de suite avec un grand intérêt les  
 vœux émis par le Congrès de Montpellier et exprimés  
 à l'égard de leur satisfaction et leur admiration pour  
 Norway qu'il a accompli

John A. Andrews Boston

Je pars d'ici étourdi, bloui de l'équité de voir qu'on se que cette  
 cité inconnue qui précède tout à coup à nous au sommet de ces  
 montagnes ? Occupé par les Romains à une époque relativement moderne,  
 elle l'a été longtemps par les Celtes, comme l'indique une circulaire  
 toute analogue à celle de Gaulle et d'après certains auteurs, ceux qui  
 avait-il connu les Celtes ? Et ne pourrions-nous pas dire que  
 pour s'expliquer et tout ce qui se passe, il faut s'en aller à  
 aller ? Les Pétages sont les premiers fondateurs d'Atania ? Il faut  
 qu'il y ait de cela bien des indices, et dans les faits tout est en  
 un parti d'un côté ou opposés ? Il y a ici de ces questions  
 problèmes de l'ethnologie européenne.

Sam. Martin

J. Capellier

Jean Vilanova y Pineda Delegado del Gobierno español felicita  
 cordialmente al Sr. Sarmento por sus felices hallazgos

Rudolf Simons, professeur à Berlin, annonce, ainsi que  
 Sarmento dans une ancienne région de sa compétence, les Suèves,  
 la ne sont d'origine.

Je voudrais passer ici au moins une semaine!  
 Emile Cartailhac.

Martin entièrement le vestiment exprime par nos  
 vœux

Un autre

Le Musée Grégoire à Lyon, s'entend avec le Musée de  
 le Musée Martin de Gironne et à l'étranger.

J. Bouchet remarque également M. Sarmento  
 de Langlois de Berlin  
 Professeur Alfred Grad de Lille

Auteurs des Br. Inscriptions - j'admire le talent et la  
persévérance de M. Charles Sarrault et le félicite  
des résultats et je le remercie pour son hospitalité  
Salut

Admiré par l'importance des découvertes à Citania,  
je viens d'un pays très éloigné et ici pour examiner  
et étudier les monuments de l'antiquité  
Adolf Pawinski professeur de l'Université  
à Varsovie.

AEMULE, SIQUI POTES, NOSTROS IMITARE LABORES.

Inscriptions trouvées en Algérie sur la rive d'une ville inconnue,  
et que semble faite pour les travaux et remarquables de  
M. Sarrault.

J. de Laurens

Charles Sarrault. Membre de la Société des Antiquaires en France.  
Amélie Francis Ward Beauchamp Postage.

We have to thank Mr. Sarrault for his hospitality. From  
his archaeological excavations, he has thrown us a span  
of late Phoenician work, reported probably through  
Spain, and specimens of later Roman civilization  
as also of the prehistoric period.

Un nouvel examen des pierres d'inscriptions un peu ajointes un mot.  
Je suppose d'une origine phénicienne et pré-celtique: les  
symboles ornements sont la caractéristique de l'époque par des  
pièces qui portent des inscriptions en caractères latins par le reste du  
dialecte gallois. Les caractères: les caractères phéniciens et  
sont en usage chez les populations du Nord-Ouest de l'Europe à l'époque romaine et  
me paraissent être d'origine pré-celtique. Je ne pose pas de questions, mais rien ne par  
vient à l'interprétation de Citania. Henri Martin

Pierre de Valenciennes de D'Alger Ingénieur Civil.

Henri Nodet Architecte

J. de la Haye de Valenciennes Lille  
En Algérie, professeur à la faculté de droit de Larba

et d'Alger professeur à l'Université de Bruxelles

Ensigne son intérêt dans ces études, qu'il ne soit permis de joindre mes chaleureuses  
félicitations et sincères remerciements, à M. Francis de Sarrault  
pour son accueil et son hospitalité. Henri Martin

Anton Philipp Martin Valenciennes  
François de Valenciennes